

Jacek Perlin\*

## Funkcja dystynktywna miejsca akcentu w wyrażeniach syntagmatycznych

Dystynktywna funkcja miejsca akcentu występuje zasadniczo w językach o tzw. akcencie swobodnym<sup>1</sup>. Z reguły występują w nich wyrazy, w których zmiana miejsca akcentu może zmienić jego znaczenie lub uczynić go niezrozumiałym. Przykładem może być rosyjskie *átлас* 'atlas' / *atlás* 'atłas', *núcamь* 'oddawać moc' / *nucámь* 'pisać', *wódьы* 'wody' (mianownik l. mn.) / *водьы* (dopełniacz l. poj.); hiszpańskie *sábana* 'prześcieradło' / *sabana* 'sawanna', *cabra* 'koza' / *cabrá* 'zmieści się', *carne* 'mięso' / *carné* 'karnet', *esta* 'ta' (zaimek wskazujący) / *está* 'jest'; angielskie *adres* 'adres' / *address* 'zwracać się', *refuse* 'odpadki' / *refuse* 'odmawiać', *entrance* 'wejście' / *entrance* 'oczarować'; niemieckie *Roman* (imię) / *Roman* 'powieść', *umfahren* 'przejeżdżać' / *umfahren* 'objeżdżać', *umstellen* 'przestawiać' / *umstellen* 'otaczać', *August* (imię) / *August* 'sierpień'. Tego typu par minimalnych nie ma wbrew pozorom w wymienionych językach, poza hiszpańskim, zbyt dużo. W niemieckim jest ich około dwudziestu, w angielskim nieco ponad trzydzieści, w rosyjskim może odrobinę więcej. Dużo jest ich tylko w hiszpańskim, ale wyłącznie we fleksji werbalnej. W języku tym w odmianie wszystkich regularnych czasowników pierwszej koniugacji (np. *hablar* 'mówić') występują regularnie pary minimalne typu *hablo* 'mówię' / *habló* 'mówił', *hable* 'żeby mówił' / *hablé* 'mówiłem',

45

\* <https://orcid.org/0000-0002-1149-0127>, Uniwersytet Warszawski.

<sup>1</sup> Termin „akcent swobodny” powszechnie przyjął się w literaturze, choć jest on nieco mylący. Nie jest on bowiem swobodny w tym sensie, że pada na dowolną sylabę (to jest przypadek rzadkiego typologicznie akcentu obojętnego). W systemach o tzw. akcencie swobodnym lub swobodnym ograniczonym (takich, w których nie każde umiejscowienie akcentu jest możliwe, np. w okcytańskim tylko na ostatniej lub przedostatniej sylabie) można wyróżnić np. grupę wyrazów, w których akcent pada na ostatnią sylabę, grupę w której umiejscowiony jest on na przedostatniej, wreszcie kolejną grupę, z akcentem na trzeciej sylabie od końca itp.

*hablara* ‘żeby mówił (w przeszłości) / *hablará* ‘będzie mówił’, *hablaran* ‘żeby mówili (w przeszłości) / *hablarán* ‘będą mówili’, *hablare* (tryb łączący czasu przyszłego) / *hablaré* ‘będę mówił’.

W cytowanych językach funkcja miejsca akcentu jest bez żadnej wątpliwości dystynktywna, nie ma ona jednak jakiegoś fundamentalnego znaczenia w procesie komunikacji. W większości przypadków kontekst pozwala na zrozumienie komunikatu nawet przy błędnej akcentuacji, przez co cudzoziemcy popełniający nawet liczne błędy akcentuacyjne są zwykle rozumiani.

W języku polskim akcent nie jest w tym sensie swobodny. Można go określić jako stały, choć z licznymi wyjątkami. W większości przypadków wyjątki polegają na tym, że część użytkowników akcentuje na przedostatnią sylabę, część na trzecią od końca. Z tego powodu opisywany jest jako niemający funkcji dystynktywnej. Tym niemniej zdarzają się pojedyncze przypadki, gdy taka funkcja da się zaobserwować.

Są mianowicie osoby, które rozróżniają *politykę* (działalność) od *polityka* (osoby). Rzecz w tym, że nie robią tego wszyscy Polacy, a jeśli robią, to na ogół niekonsekwentnie, trudno więc uznać *polityka* i *polityka* za parę minimalną. Spotkałem się też z rozróżnianiem *muzyka* (ludowa) od *muzyka* (klasyczna). Autorem pomysłu był znany w swoim czasie aktor Henryk Machalica, który stosował to rozróżnienie konsekwentnie. Nie znalazł on chyba jednak naśladowców. Poza tym w polskim jest przynajmniej jedna para minimalna, w którym miejsce akcentu jest dystynktywne. Jest to *bordo* (kolor) i *Bordeaux* (miasto we Francji). Można nawet sobie wyobrazić zdanie, w który przeniesienie akcentu zmienia sens: *Zawsze ubiera się w Bordeaux* / *Zawsze ubiera się w bordo*. Jest jeszcze jedna – choć już nie tak oczywista – para, mianowicie *nadal* / *Nadal* (nazwisko hiszpańskiego tenisisty). Opozycja nie jest ewidentna, gdyż nazwisko Nadal nie jest znane wszystkim Polakom.

Wymienione przykłady są dowodem, że miejsce polskiego akcentu ma funkcję dystynktywną, choć o zupełnie marginalnym znaczeniu.

Funkcja kulminatywna związana jest ze wszystkimi typologicznie możliwymi miejscami akcentu i pozwala na określenie, ile jednostek akcentowych (na ogół wyrazów) jest w wypowiedzi. Pozwala to czasami na łatwiejsze zrozumienie tekstu. W polskim przykładem może być: *my jemy* / *myjemy*, *wy jecie* / *wyjecie*, *kilo waty* / *kilowaty*, *ja jem* / *jajem*; *trzy ma liście* / *trzyma liście* / *trzymaliście*; *po Wiosni liście* / *powiesi liście* / *powiesiliście*; *nauczy cię* / *nauczyciele*. Wprawdzie Witold Mańczak w wielu swoich tekstach twierdził, że nie da się odróżnić na słuch ciągów *kilo waty* od *kilowaty*, jednak może niekoniecznie – albo nie do końca – miał słuszność. Tak czy owak jest to funkcja słabo zarysowana, bo niemal zawsze kontekst

pozwała na jednoznaczną interpretację tekstu. Niemniej odsłuchiwanie tekstu z dobrze słyszalnymi akcentami na pewno wymaga mniej skupienia niż gdy są one mało wyraźne.

Funkcja delimitacyjna związana jest w szczególności z akcentem bezwyjątkowo stałym. W węgierskim i w polskiej gwarze podhalańskiej akcent zawsze oznacza, że zaczyna się nowy wyraz. W przypadku języków o akcencie stałym i stałym z wyjątkami (np. polskiego standardowego) pojawienie się akcentu oznacza wysokie prawdopodobieństwo trafnego wskazania granicy wyrazu.

Sprawę komplikują tzw. klityki, czyli wyrazy nieakcentowane. Są to przede wszystkim przyimki, spójniki, niektóre zaimki i partykuły. Klityki w polskim można podzielić na (w zasadzie) nigdy nieakcentowane i niekiedy nieakcentowane. Do pierwszej grupy można zaliczyć *się*, do drugiej *na*, *dla*. Porównajmy *na wsi* i *na czas*; *dla mnie* i *dla psa*. Szczegółowa kwestia klityk jest stosunkowo skomplikowana i zasadniczo nie jest tematem tego opracowania. Ich występowanie powoduje, że kiedy łączą się z wyrazami akcentowanymi, mogą utworzyć jednostkę akcentową (zestrój akcentowy), w której akcent może padać na inną sylabę, niż przedostatnia, np. *trzeba by*; *powiedział mi*; *znamy się* (trzecia od końca); *pożegnałby się* (czwarta od końca); *przyjrzałby mu się* (piąta od końca).

Klityki mogą mieć identyczny skład fonetyczny, jak fragmenty innych wyrazów. W szczególnych przypadkach może to spowodować, że dwa identyczne ciągi fonemów utworzą dwa sensowne teksty różniące się jedynie miejscem akcentu, np. *Co, to tonie?* *Co to, to nie!*

Poniżej garść przykładów ilustrujących poniższą sytuację:

Czy ta pani, czy ta? / Czyta pani, czyta / Czy ta pani czyta?

Dowiesz się, gdy dotrzesz do wieź.

Pogrub to, a będę cię kochał po grób.

Jeszcze i Rak odwiedził Irak.

Albowiem albo wiem, albo nie wiem.

I ran już nie czuł, kiedy opuścił Iran.

Skoro widz przeczytał skorowidz, to już wszystko wie.

Nie zegnał się, dlatego ze gnał.

Nie je go, bo to nie jego.

Polak poszedł po lak, a Niemiec po drut.

Tu jest napis: głosuj na PiS.

Tu ja, a gdzie tuja?

Tuli pan żonę, a obok tulipan.

Tu rosną tuje, a on tu je.

Jesteś Tomasz? No to masz!

Gdy masz zawał, schowaj się za wał.

Jeśliś tokarz, to każ mu to zrobić.

Nie można gdybać, gdy bać się trzeba.

Wy grać chcecie, a wygrać nie możecie.  
 Czy rak może mieć czyrak?  
 Bywał tam, by wał tam usypać.  
Naszczął, gdy naraził się na strzał.  
 To jest tyczkarz, a ty czkasz.  
 Wy rok tylko spędziliście w więzieniu, a rok to nie wyrok.  
 Nie ma malin i nie ma lin.  
 Stanęli na popas w wodzie po pas.  
 To my przeczytaliśmy wszystkie te tomy.  
 Zrobił zapis, że umrze za PiS.  
 Mnie mać mówiła, żeby za dużo nie mnieć.  
 Późnych lat dożył, nie wstrzykując nic do żył.  
 Chętnie by je jebał, ale się je bał zaczepić.  
 Najpierw napał, a potem nabijemy go na pał.  
 Ten rów nie jest równie głęboki, jak tamten.  
 Mówi panda: pan da.  
 Teraz się nie sieje, teraz się je.

We wszystkich powyższych zdaniach zmiana miejsca akcentu powoduje, że zmienia ono znaczenie, staje się niezrozumiałe lub przynajmniej dwuznaczne. Jest to dowód na to, że miejsce akcentu w języku polskim ma funkcję dystynktywną, choć objawia się ona inaczej, niż w językach mających tzw. akcent swobodny.

## Literatura

- Długosz-Kurczabowa K., Dubisz S. (2006), *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Mańczak W. (1965), *Polska fonetyka i morfologia historyczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Ostaszewska D., Tambor J. (2000), *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Perlin J. (1992), *A Contribution to the Theory of Phoneme Distribution*, „Acta Philologica”, t. 21, s. 73–82.
- Perlin J. (1997), *O psychicznym obrazie dźwięku, czyli kiedy Polacy nie palatalizują n przed i*, „Poradnik Językowy”, nr 5 (544), s. 42–45.
- Perlin J. (2004), *Ile było w historii języka polskiego przypadków wpływu pisowni na ewolucję praw głosowych lub wymowę poszczególnych wyrazów?*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. LX, s. 11–15.
- Perlin J. (2007), *Dlaczego Polacy wymawiają Goethe jak [gete], a nie [gote]?*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. LXIII, s. 243–246.
- Perlin J. (2020), *Funkcja dystynktywna miejsca akcentu w języku polskim*, w: *Teorie i praktyki komunikacji*, red. G. Habrajska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 75–80.
- Walczak B. (1999), *Zarys dziejów języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.